

Wiersze

KONFUZJA



ALOJZY ADAMSKI

Koń i fuzja – polowanie?
 To impreza, jakiś manewr?
 Co z pokazów ma wynikać?
 Coś się zjawia, nagle znika...
 Czary-mary, hokus-pokus...
 (nie za wiele złudnych pokus?)
 Maniek-wstaniek, olek-bolek
 namierzony, a nie poległy.
 Znów się wykpił, chwyt się udał.
 (jak nie wierzyć w czarty, cuda?)
 Czyżby zagrał znów na nosie?
 (obsesyjna myśl: o stosie.)
 A już wszystkim się zdawało:
 „Gol!” – a tu „A ku-ku, ciao!”
 Z piekła rodem taka siatka
 Wszechobecna. – Taka wpadka?
 Trzeba bardziej się poświęcić,
 By nie ulec konkurencji.
 Może szef tych mocy ciemnych
 Jest za słaby, zmienny?
 Może w układ uwikłany
 – Przekazuje różne plany,
 Albo działa w jakiejś mafii?
 Sprawnie działać nie potrafi
 – Są to tylko zwykłe gafy?
 Wynajdziemy paragrafy!
 Słać, gdzie trzeba SMS-a!
 – „Alarm! A w Grenadzie besa!”
 Gdy posiedzi w swym infernie,
 Dobra passa mu się przerwie
 I przestanie się weselić.
 (może musić?: diabli wzięli.)
 Gdy zawita smętny ranek,
 Cały dzionek z animuszem
 – Będzie rzucał grochem w ścianę,
 By oczyścić grzeszną duszę.
 Kiedy pracę swą wykona,
 Może westchnąć: „A niech skonam”.
 Morał: Nosił wilk razy kilka.
 I ponieśli wilka.